

To będzie trudny rok dla giełd

Zapomnijcie o głównych giełdach świata. Okazji szukajcie wśród mniejszych spółek z GPW, licząc na wezwania — radzą eksperci z Quercus TFI

Kamil Kosiński

k.kosinski@pb.pl • 22-333-99-24

177 mln zł świeżego kapitału pozyskało w tym roku Quercus TFI. To mniej niż zakładane 500 mln zł. Sebastian Buczek, współzałożyciel towarzystwa, przyznaje przy tym, że pozyskanie 500 mln zł w 2018 r. również będzie trudne — przynajmniej w takiej sytuacji rynkowej, jaką zakłada Quercus TFI.

— Zakładamy, że rok 2018 będzie na giełdach raczej spadkowym. Nie katastrofalnym jak rok 2008, ale spadkowym. Na taki kryzys jak w 2008 r. jeszcze się nie zanosi — zaznacza Sebastian Buczek.

Punktem wyjścia dla jego opinii jest postępujące już od 2016 r. rozchodzenie się dynamiki sumy bilansowej amerykańskiej Rezerwy Federalnej i amerykańskiego indeksu S&P 500. Indeks wyraźnie rósł w czasie, gdy suma bilansowa stała w miejscu. Licząc od 2009 r., ich dynamiki były ze sobą skorelowane.

— Jak taka korelacja się osłabia, to na zasadzie sprężyny powinna w pewnym momencie wrócić do normy — uważa Sebastian Buczek.

Prezes Quercus TFI przypomina, że amerykański bank centralny kończy drukowanie pieniędzy, a europejski zapowiada to od stycznia. Jedynie w Japonii drukarki pracują tak jak do tej pory. Zdaniem Sebastiana Buczka, tak jak ilościowe luzowanie polityki pieniężnej trwało latami i dobiega końca, tak już na przełomie lat 2015 i 2016 zaczął się i będzie rozwijał trend wzrostowy na rynku złota.

— Na razie nie jest specjalnie okazały, ale na siłę złota patrzmy w długim terminie. Uważamy, że wzrost wartości złota będzie trwał latami — mówi Sebastian Buczek.

Względna moc maluchów
Według prognoz Quercus TFI, indeks WIG20 może być pod presją. Będzie to wynikać zarówno z ogólnego pogorszenia postrzegania rynków wschodzących, jak i wyników niektórych spółek. Według Sebastiana Buczka informacje napływające z PKN Orlen czy Jastrzębskiej Spółki Węglowej mogą się nawet zdecydowanie pogorszyć.

— W indeksie WIG20 podobają nam się banki, ale zastrzegam, że ich wycena jest średnia. Banki nie są tanie — podkreśla Sebastian Buczek.

— KGHM jest ciekawy z perspektywy cen srebra, ale miedzi już nie. Podoba mi się natomiast Orange Polska, spółka nudna, od lat w bessie. Wierzę jednak, że zaprocentują inwestycje w światłowody doprowadzane do domów klientów — dodaje Jacek Babiński, zarządzający Sequoia FIZ.

Przedstawiciele Quercus TFI twierdzą, że rok 2018 na warszawskiej giełdzie będzie należeć do małych i średnich spółek. Tym, co będzie sprzyjało ich notowaniom, to przejęcia i próby wycofania z obrotu, podejmowane przez głównych akcjonariuszy.

— Inwestorzy strategiczni widzą, że małe i średnie spółki są tanie. Spodziewamy się więc, że polowanie na spółki, które mogą zostać przejęte, będzie głównym wątkiem 2018 r. — mówi Sebastian Buczek.

Jego zdaniem, kapitał uwolniony w jednym wezwaniu



► WIELKI ZNAK ZAPYTANIA: Na razie nie spodziewamy się znaczącego wzrostu inflacji na świecie i w Polsce. Ale jak wszyscy zadajemy sobie oczywiście pytanie, gdzie pieniądze wydrukowane przez banki centralne znajdą ujście i czy nie dojdzie czasem do wybuchu hiperinflacji — zaznacza Sebastian Buczek, prezes Quercus TFI. [FOT. GK]

będzie lokowany w kolejnych spółkach typowanych do przejęcia lub wycofania z giełdy. Siła małych i średnich spółek ma być przy tym względna.

— Nie spodziewamy się, że sWIG80 będzie 20-30 proc. na plusie, ale zakładamy, że WIG20 może spaść o 10 proc. Relatywna siła małych spółek może więc oznaczać, że sWIG80 będzie kilka do dziesięciu procent na plusie, podczas gdy WIG20 na minusie — tłumaczy Sebastian Buczek.

Mieszaniowy zawrót głowy
Prezes Quercusa odżegnuje się od typowania potencjalnych celów przejąć, ale z jego

biutów. Nie sprzyjają im wyceny. Względna siła mniejszych spółek sprowadza się zaś do tego, że istotnie nie wzrosną. Dla zobrazowania tej tezy znów nawiązuje do branży deweloperskiej.

— Wskaźnik cena do zysku dla LC Corp wynosi 9, a prognozowana na 2018 r. stopa dywidendy około 10 proc. To bardzo tanio. Jak Murapol zapowiada, że wejdzie na giełdę, to ja się pytam: po ile chcecie się sprzedać, skoro mam na rynku masę spółek, które mogę kupić za pół darmo? — mówi Sebastian Buczek.

Przyznaje zresztą, że deweloperzy mieszkaniowi są o tyle interesujący, że notują dobrą sprzedaż i wyniki, ale wyceny za tym nie nadążają, bo nikt nie wie, kiedy mieszkaniowe eldorado się skończy.

Biorąc pod uwagę wszystkie za i przeciw, na 2018 r. Sebastian Buczek szczególnie poleca fundusze ochrony kapitału (jego stopę zwrotu szacuje na 2,4 proc.) oraz stabilnego wzrostu (5 proc.) i złota. Szans upatruje też w funduszu inwestującym w Rosji. Tej ostatniej ma sprzyjać każdy wzrost cen ropy i mistrzostwa świata w piłce nożnej.

— W 2018 r. rynek rosyjski powinien być lepszy od tureckiego. Rosja będzie sprawiała lepsze wrażenie przed mistrzostwami świata, w związku z czym skłonność międzynarodowych inwestorów do inwestowania w Rosji może powrócić. Nie spodziewamy się, by ropa drożała w krótkim terminie, ale gdyby coś się wydarzyło w geopolityce, to osiągnie wyższe poziomy. Również nasza analiza spółek rosyjskich wskazuje, że tamtejsze akcje są tanie — komentuje Sebastian Buczek. ☉ ☽